MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr: 23

Warszawa, dnia 29 stycznia, 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 751. 19.X.26. 9000.

P R Z E G L A D . . . Y Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n c o d z i e n n y/

Nr. 23 Warszawa, dnia 29 stycznia, 1927 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

JOURNAL DE GENEVE 28/I. Art. wst. o fortecach na wschodzie Niemiec. Autor pisze, że kwestja, która dla sojuszników jest kwestją prawną, dla Polski jest kwestją życia. Niemcy utrzymują, że twierdze te mają charakter ściśle obronny, ale trudno odróżnić charakter obronny od zaczepnego. Kilka z nich leży tak blisko granicy polskiej, że miasta polskie leżą w polu ich obstrzału. To wystarcza dla wytłomaczenia niepokoju Polski. Polska jest czynnikiem decydującym dla pokoju, ale dla ugruntowania swego bytu potrzebuje 20 lat pokoju zabezpieczonego. Jeżeli niemieckie konstrukcje będą trwały, Polska będzie musiała czynić to samo i poświęcać na dzieła zbrojenia te miljardy, których potrzebuje na prace gospodarcze. Europa potrzebuje silnej Polski. Dopóki Rosja będzie azjatycka, Polska będzie ostoją cywilizacji na wschodzie.

DER TAG 27/I zamieszcza obszerną korespondencję z Poznania p.t. "Polskie łamanie prawa" ziejącą nienawiścią i zawierającą stek nonsensów w rodzaju: Tylko przy niemieckiej pomocy Polska była w stanie w lecie 1926 r. odesłać do Anglji swoje olbrzymie zapasy węgla i przez to poprawić swoją walutę. Tylko za zgodą Niemiec Polska, która najwięcej posiada spraw spornych, została dopuszczona do Rady Ligi Nar. Nowe ustępstwo Niemiec polega na dopuszczeniu 140 tysięcy bezrobotnych polaków do Niemiec i danie im zajęcia, przez co też wzmocni się polska waluta i t.p. Wymienia dalej likwidację majątków niemieckich, sprawy górnośląskie wyznaniowe i t.p. i zaznacza: "Tak więc niema dnia, aby Polacy nie naruszyli przepisów swej konstytucji lub zawartego z Entente'ą traktatu Wersalskiego.

DER TAG 29/I. Oskarżony o szpiegostwo Kurzydym i o to, że miał w grudniu sprzedać dr. Łukaszkowi, przedstawicielowi niemieckiemu w komisji mieszanej Calondera, polskie dokumenty państwowe, został skazany na półtora roku twierdzy po uwzględnieniu okoliczności łagodzących. Przewód sądowy jasno wykazał, że tajne dokumenty zostały sfabrykowane przez polską służbę wywiadowczą i polską policję, a następnie miał je sprzedać Kurzydym Łukaszkowi. Wynik rozprawy udowodnił, że w tej całej sprawie chodzi o ukartowaną zgóry historję, której celem było skompromitowanie Łukaszka i rządu niemieckiego.

FRANKFURTER ZTG. 28/I donosi, że na żądanie konsula niemieckiego w Katowicach policja aresztowała niejakiego Franciszka Sznajdera, który zjawił się w biurze komisji mieszanej rzekomo celem udzielenia dr. Łukaszkowi pewnych informacyj. Pismo zaznacza, że chodzi tu bezwątpienia o pułapkę, zastawioną przez polską policję polityczną, która w ten sposób chce nadać inny obrót aferze Łukaszka.

L'ECHO DE PARIS 26/I. Pertinax sądzi, że porozumienie z Niemcami jest dlatego tak utrudnione, że w przeciwieństwie do innych państw np. Anglji, Francji, Włoch etc, które stanowią poniekąd bloki granitowe położone jeden obok drugiego, - Niemcy graniczą na wschodzie z młodemi państwami, których układ porównać można do pisków lotnych. Wobec tego zarówno Niemcy dawne jak i obecne uważały zawsze Europę wschodnią jako kraj otwarty dla ich wpływów oraz dążeń ekspansywnych. Villemus donosi już dziś z Berlina, że na krańcach Polski, a nawet w Polscę, Niemcy osadzają swoich współziomków. W ten sposób w przeciwieństwie do państw zachodnich można o państwie niemieckiem powiedzieć, że nie wiadomo nigdy gdzie się kończą i dokąd sięgają jego wpływy. Wielkim błędem było więc ze strony państw sprzymierzonych utworzenie w r. 1918 Ligi Nar., która stosownie do swego statutu uważa wszystkich swoich członków zarówno silnych oraz mających te same prawa i obowiązki.

POLSKA A Z.S.R.R.

IZWIESTJA 27/I zamieszczają całkowity tekst przemówienia komisarza ludowego dla spraw wojsk. Woroszyłowa na posiadzenia Awiochimu. Woroszyłow wzywał do wytężonej pracy w kierunku zwiększenia h[illegible]a gotowości bojowej armji sowieckiej, gdyż - jego zdaniem - nie jest wykluczona możliwość wojny. W dalszym ciągu Woroszyłow podkreślił, że niebezpieczeństwo wojny nie grozi [illegible] ze strony wschodnich sąsiadów Z.S.R.R., ani ze strony Afganistanu, ani z[illegible] st[illegible] Persji ani też ze strony Turcji. Stosunki nasze z temi wschodniemi państwami są normalne, a nawet przyjaźne. Co się zaś tyczy naszych granic zachodnich to tutaj, ku naszemu wielkiemu żalowi, sprawa przedstawia się bardzo źle, jasnem jest, że można oczekiwać napaści właśnie z tej strony.

MORNING POST 26/I. Kor' z Paryża omawiając kwestję uzbrojenia Niemiec, pisze, że pozostają jeszcze do rozwiązania pewne niejasności w związku z królewieckiemi fortyfikacjami, których istnieçe marsz. Foch uważa za groźbę w wypadku strategicznego marszu Rosjan poprzez korytarz gdański w zamiarze połączenia się z Niemcami.

2. Z A G A D N I E N I A O G O L N E.

SYTUACJA RZADOWA W NIEMCZECH.

LE QUOTIDIEN 27/I. Bertrand pisze w art. p.n."La trahison des catholics Allemands", że centrum katolickie, obawiając się utworzenia rządu lewicowego, powołało do życia rząd prawicowy, wobec czego nacjonaliści tryumfują. Nie życzą sobie oni, aby ich nowi sprzymierzeńcy ukrywali swoją zdradę nawet pod maską demokratyzmu. Nacjonaliści oświadczają, iż nigdy nie uznawali, ani nawet nie myśleli o uznaniu formy rządu republikańskiego oraz polityki Locarno. Czy te tak głośne oświadczenia nąc są nieostrożnością ze strony nacjonalistów, tembardziej, że może to przeszkodzić do wprowadzenia w życie całego planu. Pewnem jest już dzisiaj, że socjaliści przyjęli zdecydowaną postawę wobec bojowego gabinetu, tworzonego przez Marxa. "Walka zaczyna się -piszą socjaliści - zakończy się ona upadkiem nowego gabinetu i nowemi wyborami. Naród będzie się musiał wypowiedzieć w sprawie utworzenia następnego rządu. Z przebiegu ostatniego kryzysu widać, że niema innego rozwiązania". Socjaliści mają rację. Jakiekolwiek pobudki skłoniły centrum do takiego postępowania, czy to z własnego impulsu, czy też poszło za radą nuncjusza i innych dostojników kościelnych, inspirowanych przez Watykan, czy też była to obawa przed polutyką demokratyczną. Widocznem jest, że obecny kryzys nie rozwija się normalnie i nie otrzymuje rozwiązania, jakiego żąda naród. Kraj domaga się rządu lewicowego. Tymczasem dają

mu rząd, w którym przewaga jest po stronie monarchistów oraz ludzi dwulicowych, gotowych do popierania monarchizmu. Naród niemiecki nie może się na to zgodzić, może to uczynić tylko chwilowo, a potem narzucić swoją wolę. Lepiej by było gdyby się od tego zaczęło.

CHINY A STOSUNKI ANGIELSKO-SOWIECKIE.

THE DAILY TELEGRAPH 26/I. Kor. dypl. pisze, że według wiadomości, otrzymach w kołach dyplomatycznych w Londynie Sowiety są oburzone z powodu wysłania do Chin poważnych posiłków angielskich. Moskwa niejednokrotnie zapewniała kantończyków, że powszechna opinja angielska oraz ich komunistyczni o socjalistyczni przyjaciele nie pozwolą rządowi angielskiemu na wysłanie wojsk. Rozczarowanie bolszewików jest gorzkie, gdyż umiarkowani kantończycy mogą uważać, że zostali oszukani przez swych czerwonych doradców. Autor w dal. ciągu pisze, iż oświadczenie Kellog'a o intrygach bolszewickich w Meksyku ma większe uzasadnienie, niż to początkowo mogło się wydawać. Rząd sowiecki pragnął odwrócić uwagę opinji amerykańskiej od spraw chińskich, zwiększając chaos meksykański. Celem było niedopuszczenie do współpracy anglo-amerykańskiej w Chinach. Moskwa liczyła, że w ten sposób uda się jej wyrzucić z Chin dwa wielkie "imperjalistyczne i kapitalistyczne mocarstwa" najpierw Anglję potem Amerykę. Wtedy w Chinach sowiety miałyby do czynienia tylko z Japonją, z którą w tych warunkach możnaby było dojść do porozumienia i z państwami europejskiemi, których interesy w Chinach są ograniczone.

THE MORNING POST 25/I. W art. wst. pisze, że wysłanie wojsk do Chin bynajmniej nie ma na celu prowadzenia z niemi wojny, chodzi tylko o obronę interesów angielskich. Rząd musiał przedsięwziąć środki dla obrony Szanghaju, jeżeli nie zajdzie potrzeba ich użycia, - tem lepiej. Autor wskazuje, iż inicjatorami zaatakowania interesów angielskich w Chinach są Sowiety; wobec powyższego możnaby nazwać szkodą, że Anglja jedyny raz nie zastosowała zasad komunistycznych do złota /w sumie 1.500.000 funtów str./, które zostało wycofane z Anglji przez Sowiety. Nie jest nieprawdopodobne, że złoto to przeznaczone zostanie dla popierania sprawy bolszewickich sprzymierzeńców w Chinach. Autor w zakończeniu podkreśla, że jeżeli niema regularnego stanu wojny, to Rosja faktycznie prowadzi wojnę przeciwko imperjum brytyjskiemu. Angielscy mężowie stanu powinni to zrozumieć. Nie może być mowy ani w Chinach ani gdziekolwiek indziej o pokoju, dopóki ta wielka konspiracja przeciwko Anglji nie zostanie definitywnie zniszczona.

THE MANCHESTER GUARDIAN 25/I. W art. wst. pisze, iż jest rzeczą pomyślną dla rządu kantońskiego, iż posiada Czena, który zwraca się do narodów zachodnich w języku dla nich zrozumiałym. Argumenty użyte przez niego są argumentami zachodniemi. Gdyby zarówno oświadczenia Czena jak i Chamberlain'a wziąć à la lettre - to trudno zrozumieć dlaczego istnieje konflikt. Czen chce odrzucić "krzywdzące traktaty". Anglja gotowa jest przeprowadzić ich rewizję. Chce on prowadzenia rokowań z oddzielnymi państwami. O'Malley z ramienia Anglji jest w Hankau by prowadzić te rokowania. Prawdą jest że Czen chce dyktować Anglji i innym państwom warunki dla ich handlu. Jest to groźba ekonomicznego bojkotu, na którą wysłanie wojsk angielskich do Chin nie jest odpowiedzią. Autor zaznacza, że w niedługim czasie w Szanghaju będzie więcej żołnierzy angielskich, niż obywateli cywilnych. To nie jest sposób postępowania z Czenem. Jedynem możliwem rozwiązaniem, które zapewni ochronę interesów angielskich jest dojście do porozumienia z kantończykami. Deklaracja Czena nie zawiera nic takiego coby uniemożliwiło albo nawet utrudniło sprawę porozumienia.

THE DAILY HERALD 26/I. W art. wst. wyraża obawę, że może dojść do wybuchu, jeśli umiarkowane czynniki w Anglji i w Chinach nie wezmą góry. Nawiązując do wysłania wojsk angielskich do Chin, pisze, że jest ono nieuzasadnione i prowokacyjne. Fakt ten nie jest podyktowany dążeniem do pohodu, lecz nieuwzględnieniem tych dążeń. Autor zapytuje jak Czen i O'Malley mogą prowadzić rokowania w takiej atmosferze? Czy można się dziwić, że chińczykom trudno będzie uwierzyć w szczerość pokojowych intencyj Chamberlain'a gdy Worthington Evans podejmuje kroki "do małej wojny"ę która jeżeli się rozpocznie może doprowadzić do berdzo poważnych konsekwencyj.

THE DAILY MAIL 26/I pisze, że agitacja bolszewicka przeciwko Wielkiej Brytanji zześrodkowała się obecnie w Chinach. Głównym ajentem jest Borodin. Pismo zaznacza, żem przedstawiciele sowietów w Anglji nadal cieszą się przywilejami, pomimo iż szeroka opinja publiczna domaga się ich usunięcia.

L'INFORMATION 27/I. Pisze, że Anglja wysyłając swoje wojska do Chin ma na celu jedynie zaopiekowanie się swojemi współziomkami którzy mogliby się znaleźć w niebezpieczeństwie po wzięciu Szanghaju. Anglja zdaje sobie sprawę z tego, że powodzenia swego handlu z Chinami nie może zapewnić przez wystrzały armatnie. Podczas więc kiedy flota Portsmouth'u żegluje w kierunku portów chińskich, przedstawiciele Anglji pertraktują na temat stosunków handlowych. Wielka Brytanja nie mogłaby wiele zdziałać będąc odosobniona w swojej akcji bojowej, gdyż, jak wiadomo, Japonja nie wystąpi zbrojnie korzyć stając ze względu na bliskie sąsiedstwo i znajomość języka - z trudności jakie wynikły dla europejczyków w Chinach. Stany Zjed. oświadczyły swoją neutralność w tej sprawie. Francja nie może sobie pozwolić na to aby rzucić wyzwanie Dalekiemu Wschodowi. Belgja akceptuje bez protestu wypowiedzenie traktatu chińsko-belgijskiego. Tak więc stosunki z r. 1900 odwróciły się, gdyż w Azji obecnie nastąpił okres konsolidacji. Ostatnia mowa min. spraw zagr. Japonji pełna jest przychylnych zwrotów pod adresem sowietów i zdaje się wskazywać na to, że Japonja zostawia Czang-tso-lina, aprobując zgóry jedność państwa chińskiego. Za pośrednictwom Moskwy zawarty zostaje również traktat tajny między Turcją a Chinami południowemi.

DER TAG 29/I. Berliński kor. "Times'a" uskarża się na nieprzyjazne stanowisko Niemców w sprawie kłopotów angielskich w Chinach. Pismo odpowiada, że Niemcy czynią to dlatego, iż same jęczą pod okupacji, oraz że - jak pisze dzien.- "nasze prawo miecza jest nam odjęte, a niezliczone rzesze rodaków znajdują się pod obcem panowaniem". Przy każdej sposobności słyszy Niemiec' że nie może być mowy o rewizji, nałożonych w traktacie Wersalskim warunków pokojowych. Anglja ostatnio nawet przez usta Amery'ego dała do poznania, że Niemcy nie otrzymają kolonji i muszą się zadowolić tem, że przygotowali w nich grunt dla innych narodów. Anglja jest parawanem dla Polski i od pewnego czasu prawie dotykalnie można stwierdzić, że postawa Polski staje się wobec Niemiec z dnia na dzień bardziej wyzywająca i jej skłonność do porozumienia w sprawie zmiany granic z każdym dniem jest mniejsza. Z tych względów Niemcy żywią współczucie dla wyzwalających się Chin.

TAGLICHE RUNDSCHAU 28/I. Tow. misyjne w Berlinie otrzymało wiadomość z Chin południowych, że premjer rządu kantońskiego zwiedzał szpital utrzymywany przez to towarzystwo i wyraził się, że Niemcy oddają do dyspozycji chińczykom swoją wiedzę i swoje serce za co chińczycy są im wdzięczni tembardziej, że poziom nauki obecnie jest najwyższy w Niemczech. Gdy chińczycy występują wrogo przeciwko Anglikom lub Francuzom jest to zrozumiałe, ale występować przeciwko Niemcom i ich świątyniom byłoby nonsensem, albowiem ci ludzie służą ludowi chińskiemu. Pismo zaznacza, że wobec tego zrozumiałem jest dlaczego wojska kantońskie oszczędzają Niemców.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

THE DAILY TELEGRAPH 25/I. Pisze, iż niespodziewane przybycie transportu złota z Francji na sumę Ł. 4.000.000 do Ameryki wywołało pewne zainteresowanie w amerykańskich kołach finansowych. Niektórzy bankierzy przypuszczają, iż Francja zamierza stworzyć rezerwę złota w dużych rozmiarach w New Yorku jako pierwszy krok do powrotu do waluty złotej. Gdyby się to okazało prawdą, to byłoby zakończeniem najbardziej odważnego posunięcia dokonanego przez jakikolwiek naród od czasu wojny.

LIETUVIS 24/I., omawiając artykuł dzien. "Zycie ludu" o szkolnictwie litewskiem na Wileńszczyźnie, dodaje od siebie, że litewska oświata na Wileńszczyźnie została ostatniemi czasy jeszcze bardziej skrępowana.

DEUTSCHE TAGESZTG. 27/I podaje: Poseł sowiecki w Kownie Aleksandrowski był przyjęty przez premjera Valdemarasa dn. 21 b.m. i oświadczył w czasie dłuższej rozmowy, że otrzymał z Moskwy polecenie dalszego dokonywania zakupów na Litwie.

RYTAS 26/I. podaje za kowieńską "Idisze Sztime" tę samą wiadomość.

DEUTSCHE TAGESZTG. 27/I w dłuższym artykule udawadnia, że Besarabja jest zalążkiem burzy na wschodzie. Zrozumieć to jest tem łatwiej, jeśli się przyjrzeć t. zw. republice mołdawskiej, utworzonej przez Sowiety z kilkudziesięciu wiosek nad Dniestrem ze stolicą w Bałcie. Ludność tej republiki nie przekracza 800.000 głów. Bolszewicy wszystko urządzili tak, aby ten zupełnie sztuczny twór jak magnes przyciągał chłopów besarabskich. Mołdawianie są w tej republice w mniejszości, a rolę kierowniczą sprawują Rosjanie i inni członkowie partji komunistycznej obcych narodowości. Dochody są w stanie pokryć tylko 10% wydatków. Deficyt pokrywa Ukraina sowiecka. Urzędowym językiem jest rumuński. W piśmie używany jest alfabet rosyjski.

LA TRIBUNA 27/I oraz IL MESSAGGERO 26/I podają krótką korespondencję z Warszawy z opisem uroczystości wręczenia biretu kardynałowi Lauri.

POLITIKA 19/I. Depesza z Bukaresztu. "Lupta" zamieszcza wywiad z p. Ninczicz̀em, który oświadczył m. in.: Włosi popełnili błąd, który musi być poprawiony. Położenie Włoch na Adrjatyku jest na tyle uprzywilejowane, że wystarczająco zabezpiecza ich bezpieczeństwo. Szerokie plany polityki włoskiej nie zgadzają się z dążeniami Rumunji. Nasze usiłowania dążyć muszą do zabezpieczenia nienaruszalności i niepodległości Albanji. W tym celu konieczne są dobre stosunki z Francją i Anglją. W tym samym celu konieczn̂e musi być wzmocniona mała ententa. Nasze położenie wobec Rosji jest specjalne, pragniemy wznowienia stosunków z Rosją, lecz przykłady Anglji, Francji, Niemiec i Czechosłowacji nie są zadawalniające. Królestwo S.H.S. musi zabezpieczyć sobie na przyszłość możliwość pośrednictwa między Rosją, Polską i Rumunją.

DEUTSCHE ALLG. ZTG. 27/I. Poseł niemiecki w Belgradzie Olshauzen przybywa w piątek do Berlina dla omówienia ze swoim rządem przygotowywanego przezeń traktatu z Jugosławją. Traktat ma obejmować sprawy handlowe i kwestję osadnictwa niemieckiego. Pismo powołuje się na belgradzkie "Vreme", które w dojściu do skutku takiego traktatu widzi, że stosunki między Jugosławją i Niemcami są znakomite.

-:-:-:-:-:-:-:-